

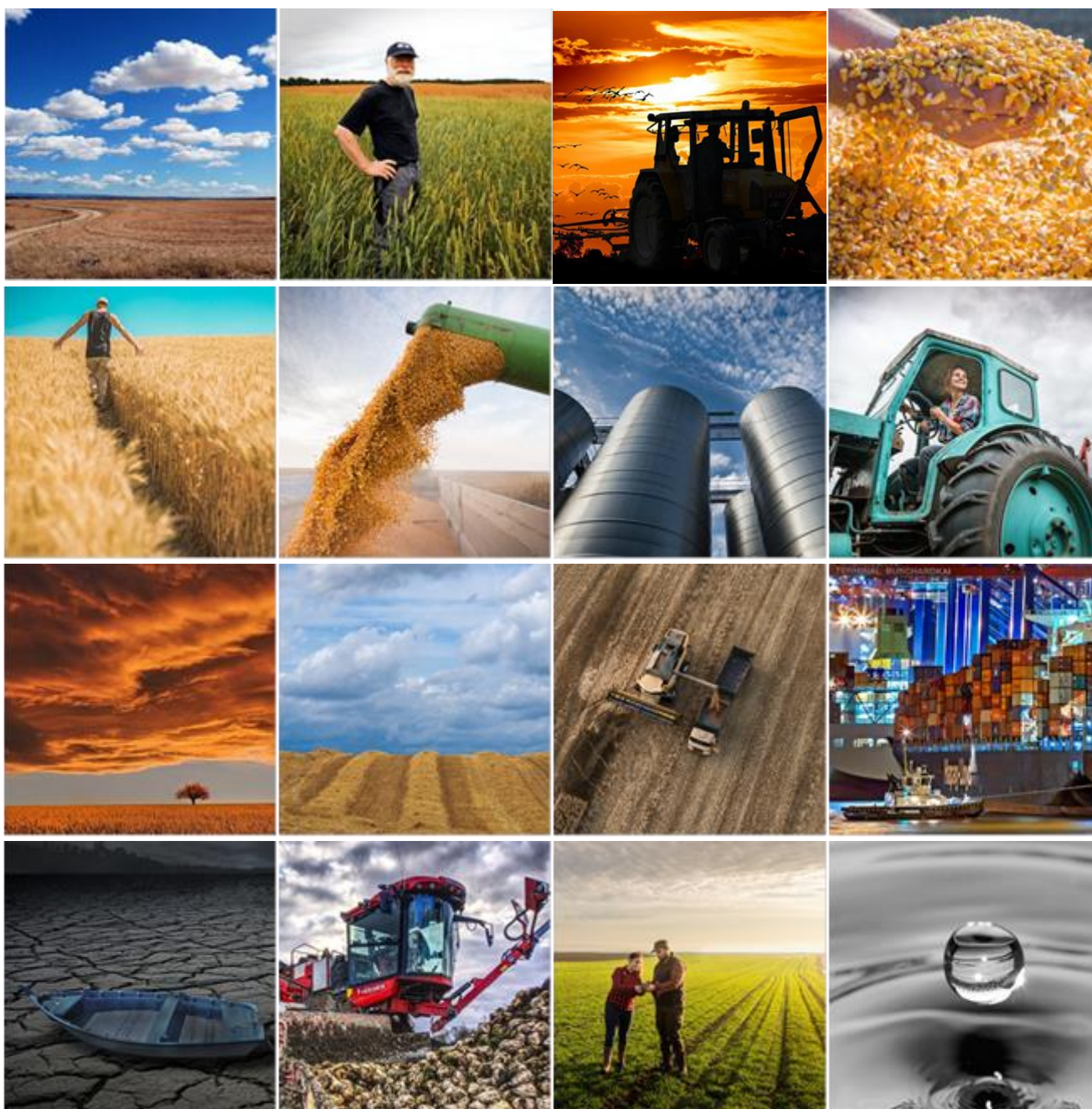


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 27 listopada 2023



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Kiedy to się zwróci? Zakup ziemi to inwestycja dla wnuków?.....	4
Czas na agrobiznes i myślenie długodystansowe	4
Wysokie koszty produkcji i spadek cen płodów rolnych. I co dalej z tym faktem?	4
Zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze: stawka za niska, pieniądze nie dla wszystkich	4
Polska w 2022 r. zainwestowała w Ukrainie 97 mln dolarów, część w sektor przetwórstwa rolnego	5
Druzgocący raport NIK. Rząd nie chronił polskiego rynku przed ukraińskim zbożem	5
Resort rolnictwa podpisał umowę z PWPW na stworzenie nowego systemu rolniczej informacji rynkowej	5
Zielona ideologia w odwrocie? Parlament Europejski odrzucił brukselskie rozporządzenie dotyczące ochrony roślin (SUR).....	5
Bruksela dokręca śrubę rolnikom. Niższe dochody i większe wymagania.....	6
Orlen nie wchłonie Zakładów Azotowych Puławy? Potencjalna sprzedaż niezasadna	6
24.11.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie obniżki.....	6
Konieczne są odstępstwa od normy GAEC 8 oraz większa elastyczność w podejmowaniu decyzji produkcyjnych.....	6
Giełdowe ceny nawozów gwałtownie spadają. Yara zamyka fabrykę	7
Zmiana władzy w Argentynie to dobra wiadomość dla unijnych rolników? Umowa z Mercosur chwieje się w posadach	7
Potężne zbiory i eksport brazylijskiej kukurydzy.....	7
ZAŁĄCZNIK.....	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 27 listopada 2023



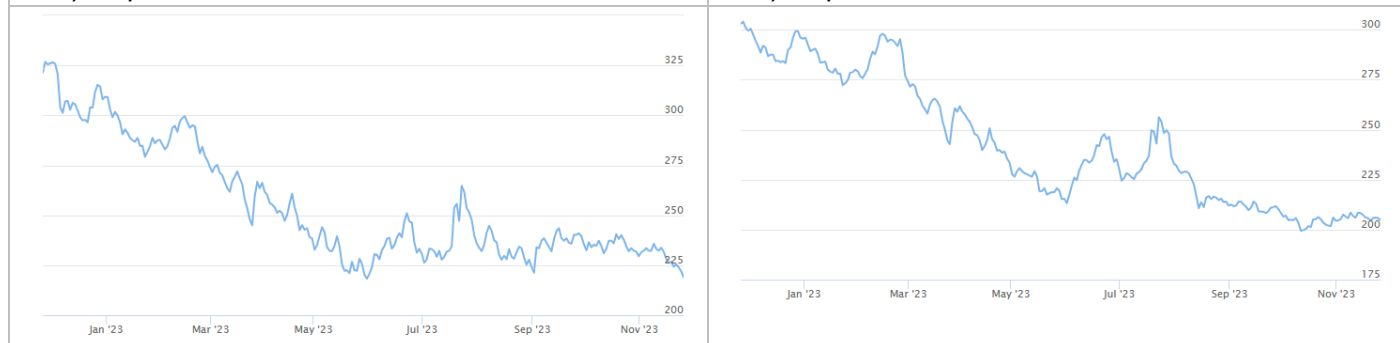
PSZENICA KONS	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 865,003	Średnia cena zł/t: 603,44	Średnia cena zł/t: 675,42	Średnia cena zł/t: 715,00
MIN - MAX: 760,00 - 1 110,00	MIN - MAX: 520,00 - 650,00	MIN - MAX: 600,00 - 850,00	MIN - MAX: 540,00 - 870,00
PSZENICA PASZ.	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 735,17	Średnia cena zł/t: 555,00	Średnia cena zł/t: 650,58	Średnia cena zł/t: 665,83
MIN - MAX: 660,00 - 830,00	MIN - MAX: 510,00 - 650,00	MIN - MAX: 550,00 - 750,00	MIN - MAX: 590,00 - 800,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 957,50	Średnia cena zł/t: 1 125,00	Średnia cena zł/t: 1 045,00	Średnia cena zł/t: 1 058,75
MIN - MAX: 900,00 - 1 280,00	MIN - MAX: 1 100,00 - 1 200,00	MIN - MAX: 975,00 - 1 260,00	MIN - MAX: 1 000,00 - 1 180,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 745,37	Średnia cena zł/t: 691,15	Średnia cena zł/l: 1,86	Średnia cena zł/kg: 7,33
MIN - MAX: 1 650,00 - 1 910,00	MIN - MAX: 620,00 - 750,00	MIN - MAX: 1,84 - 1,88	MIN - MAX: 6,90 - 8,30

MATF Pszenica

219,00€/t

MATF Kukurydza

204,75€/t



Kiedy to się zwróci? Zakup ziemi to inwestycja dla wnuków?

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 19.11.2023 | Fot. shutterstock



Ceny ziemi rolnej w Polsce są absurdalne w stosunku do wyceny płodów rolnych. Zakup ziemi staje się luksusem na który bezpiecznie będą mogli pozwolić sobie nieliczni. Ale zainteresowanie gruntami rolnymi jest niezmiennie bardzo duże.

[Czytaj dalej...](#)

Czas na agrobiznes i myślenie długodystansowe

Farmer.pl | Autor : Jacek Strzelecki | 20.11.2023 | fot. shutterstock

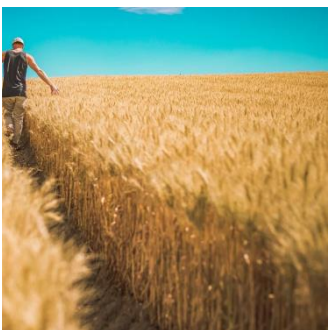


Polskie rolnictwo by mogło się rozwijać potrzebuje zmianę w podejściu. Należy odejść od myślenia elektoratowego, a rozwijać agrobiznes.

[Czytaj dalej...](#)

Wysokie koszty produkcji i spadek cen płodów rolnych. I co dalej z tym faktem?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 23.11.2023 | Fot. pixabay



Jakie są obecnie największe wyzwania i zagrożenia dla polskiego rolnictwa? W jaki sposób rolnicy radzą sobie z nimi oraz jak wpływają one na zmieniającą się polską wieś? Odpowiedzi na m.in. te pytania znajdują się we wnioskach z badania jakie na zlecenie Santander Leasing zrealizował Instytut Badawczy Kantar Polska.

[Czytaj dalej...](#)

Zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze: stawka za niska, pieniądze nie dla wszystkich

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 24.11.2023 | Fot. GT/Farmer



Krajowa Rada Izb Rolniczych miała szereg uwag do propozycji rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie stawki zwrotu podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

[Czytaj dalej...](#)

Polska w 2022 r. zainwestowała w Ukrainie 97 mln dolarów, część w sektor przetwórstwa rolnego

Farmer.pl | Autor : PAP | 24.11.2023 | Fot. shutterstock



Polska z kwotą 97 mln dol. plasuje się na 8. miejscu inwestorów w Ukrainie w 2022 r.; najwięcej zainwestowała Szwajcaria, Wielka Brytania oraz Luksemburg - wskazali analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W związku z wojną mniej jest zapowiedzi nowych inwestycji - dodano.

[Czytaj dalej...](#)

Druzgocący raport NIK. Rząd nie chronił polskiego rynku przed ukraińskim zbożem

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.11.2023 | Fot. shutterstock



Od stycznia 2022 r. do końca sierpnia 2023 r. 541 firm sprowadziło z Ukrainy 4,3 mln ton zbóż i roślin oleistych o wartości 6,2 mld zł – pisze czwartkowa „Rzeczpospolita” na podstawie raportu NIK.

[Czytaj dalej...](#)

Resort rolnictwa podpisał umowę z PWPW na stworzenie nowego systemu rolniczej informacji rynkowej

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.11.2023 | Fot. AMRiRW



Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podpisało umowę z Polską Wytwórną Papierów Wartościowych na wykonanie nowego oprogramowania informatycznego na potrzeby Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej (ZSRIR) - poinformował w środę resort rolnictwa.

[Czytaj dalej...](#)

Zielona ideologia w odwrocie? Parlament Europejski odrzucił brukselskie rozporządzenie dotyczące ochrony roślin (SUR)

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay



Rozporządzenie Komisji Europejskiej, dotyczące ochrony roślin, poniosło porażkę w Parlamencie Europejskim. Nieznaczoną większością głosów wstrzymano dziś planowane przepisy (SUR). Oznacza to, że ambitny plan Komisji, zakładający ograniczenie stosowania pestycydów w UE o 50 procent do 2030 r. nie powiódł się. Całkowity zakaz stosowania wszelkich środków ochrony roślin na wrażliwych obszarach chronionych również nie wchodzi w grę.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela dokręca śrubę rolnikom. Niższe dochody i większe wymagania

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay

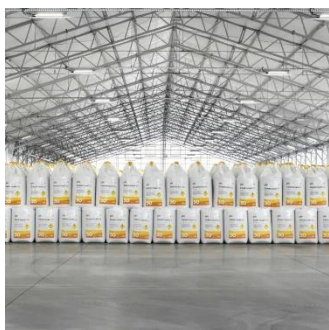


Znaczny spadek dochodów rolników oraz ograniczenie możliwości uprawy niektórych gatunków roślin. Zdaniem polskich rolników takie będą skutki przyjęcia przez Parlament Europejski rozporządzenia w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin – SUR.

[Czytaj dalej...](#)

Orlen nie wchłonie Zakładów Azotowych Puławy? Potencjalna sprzedaż niezasadna

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 |



- Uchwała w zakresie podjęcia rozmów z Orlen S.A. w kierunku zaprzestania działań dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. została podjęta w dniu dzisiejszym i weszła w życie z chwilą jej podjęcia. Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. za niezasadną – czytamy w komunikacie spółki.

[Czytaj dalej...](#)

24.11.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie obniżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 24.11.2023 | Fot. AdobeStock



Na rynku skupu zbóż nadal nie notujemy większych ruchów w cennikach. Dzisiaj stawki za ziarno zmieniły się nieznacznie i spadły po kilka złotych za tonę.

[Czytaj dalej...](#)

Konieczne są odstępstwa od normy GAEC 8 oraz większa elastyczność w podejmowaniu decyzji produkcyjnych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay



Delegacja francuska przedstawiła Radzie UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (AGRIFISH) w Brukseli informację o częściowym stosowaniu normy GAEC 8 w 2024 r. Do noty dołączyły się też delegacje: Bułgarii, Chorwacji, Cypru, Estonii, Grecji, Portugalii, Słowenii, Słowacji, Węgier i Włoch.

[Czytaj dalej...](#)

Giełdowe ceny nawozów gwałtownie spadają. Yara zamyka fabrykę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 | Fot. Pixabay



Ceny nawozów znajdują się pod presją. Na rynku światowym grudniowe stawki gwałtownie spadają. Z powodu słabego popytu, Yara zamyka swoją fabrykę we Włoszech na co najmniej 2 miesiące.

[Czytaj dalej...](#)

Zmiana władzy w Argentynie to dobra wiadomość dla unijnych rolników? Umowa z Mercosur chwieje się w posadach

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 | Fot. Pixabay



- Zmiana władzy w Argentynie może zadać nokautujący cios i tak już chwiejnym nadziejom na zawarcie umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem Mercosur przed końcem roku – informuje Politico.

[Czytaj dalej...](#)

Potężne zbiory i eksport brazylijskiej kukurydzy

Farmer.pl | Autor : Jacek Kościański | 22.11.2023 |



Według USDA, eksport kukurydzy w dalszym ciągu rośnie pomimo nieco mniejszych zbiorów, głównie ze względu na zwiększony światowy popyt oraz fakt, że Chiny są głównym klientem. Oczekuje się również, że w przyszłym roku Brazylia prześcignie USA jako największy eksporter kukurydzy na świecie.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Kiedy to się zwróci? Zakup ziemi to inwestycja dla wnuków?

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 19.11.2023 | Fot. shutterstock



Ceny ziemi rolnej w Polsce są absurdalne w stosunku do wyceny płodów rolnych. Zakup ziemi staje się luksusem na który bezpiecznie będą mogli pozwolić sobie nieliczni. Ale zainteresowanie gruntami rolnymi jest niezmiennie bardzo duże.

- Zakup ziemi rolnej będzie coraz trudniejszy. Chętnych jest wielu, ale pieniędzy u rolników mało
- Inwestycja w grunty orne to strategia. Ale i rosyjska ruletka.

Średnie ceny swoją drogą - ziemia po 100 tysięcy też czasem pójdzie

Powiedzieć, że grunty rolne są drogie, to jak nic nie powiedzieć. Niebawem GUS poda średnie ceny ziemi za III kwartał, niemniej zmiany będą zapewne kosmetyczne. Średnia cena za hektar gruntu ornego to w tej chwili 62 862 zł. Przy czym pomiędzy gruntami oraz regionami są spore rozbieżności. Najdrożej wyceniana jest ziemia w Wielkopolsce - ponad 85 000 zł/ha. Najtańsze są najstarsze ziemie w województwie zachodniopomorskim - ponad 28 tys zł/ha. Wiemy jednak, że w praktyce za dobre kawałki są klienci gotowi zapłacić nawet ponad 100 tys zł. A i na klasyczne "piaski" znajdują się chętni wykładający nawet po 50 tys zł/ha. O pobudkach skłaniających do takich zakupów nie ma sensu dyskutować, bo to kwestie silnie indywidualne, a dodatkowo nacechowane sporym ładunkiem emocjonalnym. Wiadomo jednak, że zainteresowanie ziemią jest ogromne. Widać to po przetargach na zakup czy dzierżawę, ale też w transakcjach pomiędzy gospodarstwami. Bądź co bądź gdyby przeliczyć tylko obecne ceny płodów rolnych, to inwestycja może w skrajnych przypadkach nie zwrócić się nigdy - jeśli liczylibyśmy dochód netto.

Trzecie pokolenie może coś z kupionej ziemi będzie mieć

Zobaczmy jednak ile trzeba pracować, by zwróciła się inwestycja w ziemię. Przy dochodzie netto na poziomie 1000 zł/ha kupujemy tylko dodatkową pracę. Licząc już tylko średnią cenę gruntów na poziomie 62 tys zł/ha - zwrot inwestycji to ponad 60 lat. Czyli nawet nie drugie, a trzecie pokolenie obecnych gospodarzy mogłoby spłacić ziemię.

Oczywiste jest, że inaczej na zakup ziemi patrzymy, kiedy trwa dobra passa w rolnictwie. Rok temu nie było rzadkością, gdy na dobrych stanowiskach dochód netto z rzepaku przy wysokich plonach przekraczał 7 - 8 tys netto. Ale za dobry kawałek pola trzeba zapłacić odpowiednio większe pieniądze. Mimo to, nawet jeśli taka ziemia kosztowałaby 80 tys zł/ha to po 10 latach inwestycja zwraca się. 10 sezonów pracy przy takim dochodzie z hektara i potem teoretycznie czysty zysk. Tylko że sezon z takim dochodem ze zbóż czy rzepaku jest raz na kilka, a nawet kilkanaście lat. Gdyby jednak średnio w wieloleciu zarabiać na czysto z każdego hektara 3 tys zł to zwrot następowałby po 20 - 30 latach. I tak długo. Nawet jak na inwestycję długoterminową.

Problem jest jednak inny. Kupując hektar ziemi po ponad 60 tys zł i rozbijając kredyt np na 10 lat mamy - w uproszczeniu - 6 tys zł kapitału rocznie do spłaty. Przy cenie pszenicy na poziomie 750 zł/t pszenica musiałaby sypać 8 ton z hektara by zarobić tylko na ratę kapitałową. Czyli cały przychód oddajemy przez 10 lat. A gdzie tu jakaś szansa na dochód? Po spłacie kredytu teoretycznie ten powinien zostać. Tylko czy będzie sens inwestować 60 tys zł i więcej w nieruchomości, która w kolejnych latach po spłacie kredytu da nam 1000 - 2000 zł na czysto z hektara? A jeśli plony będą niższe niż zamierzaliśmy? Z innych kawałków trzeba będzie dokładać do zakupu. Tylko że też i z tym może być problem, bo żeby było z czego dokładać to i ceny muszą być w miarę adekwatne do nakładów. Już nie raz nie dwa słyszy się, że lepiej wziąć kredyt na mieszkanie i po spłacie dużo więcej zostanie z wynajmu niż z uprawy ziemi. I to, jak często się mówi, "bez roboty".

Ale właśnie. Zakup ziemi już z zasady jest inwestycją długofalową, strategiczną. Patrząc na decyzje zakupowe związane z kupnem gruntów tylko przez pryzmat operacyjny, krótkoterminowy, nikt nie kupiłby ziemi. Bo nie ma szans, by grunt rolny w konwencjonalnej uprawie przyniósł szybko zwrot nakładów.

Inwestycja strategiczna i ryzykowna

Zresztą gospodarka stanęłaby całkowicie gdybyśmy spoglądali na temat w perspektywie krótkoterminowej, bo okazałoby się, że nikomu nie opłaca się inwestować. Szybki zysk jest praktycznie niemożliwy przy dużych inwestycjach - te mają na siebie pracować, ale o zarobkach często mówi się w perspektywie odległej. Widzimy to w tej chwili także na rynku rolnym i otaczającym rolnictwo. Choćby przyglądając się poczynaniom firm jeśli chodzi o rozwiązania biologiczne. Producenci kładą na stół naprawdę potężne pieniądze w badania nad nowymi rozwiązaniami. Te - czy tego chcemy czy nie - będą za kilka lat stanowiły jeśli nie podstawę, to przynajmniej znaczne uzupełnienie ochrony konwencjonalnej. A biorąc pod uwagę dążenia unijne kto wie czy trzon ochrony nie będzie stanowiony właśnie przez rozwiązania biologiczne. Te, jak narazie nie są zbyt popularne, ale rolnicy sięgają po nie coraz częściej. Jedni by spróbować, inni by zastąpić rozwiązania chemiczne, które z rynku już wypadły. Przy czym dla firm jest to ryzykowna inwestycja, bo zmiany w unijnej polityce rolnej następują szybko i często są nieprzewidywalne.

Tylko że wartość gruntów rolnych rośnie zbyt wolno. I z perspektywy produkcji rolniczej i tak nie nadąża za inflacją w branży. Ponadto nie ceny gruntów rolnych nie uwzględniają spadku siły nabywczej towarów, które można wyprodukować poprzez produkcję roślinną. Inwestycja, która może się zwrócić po ćwierćwieczu nawet długoterminowo wydaje się niezbyt atrakcyjna.

Zakup ziemi to element długofalowej strategii. Trzeba pomysłu, ale i gotowości do zmian, a przede wszystkim worka pieniędzy

Ale wracając do cen gruntów i zakupu ziemi. Nie ma sensu porywać się na jej zakup jeśli ma to być jedyna inwestycja w gospodarstwo. Bo przecież sam zakup gruntów wymusza często także inne konieczne inwestycje, jak chociażby rozwój parku maszynowego. Inwestycja w zakup ziemi musi być traktowana jako element rozwoju gospodarstwa. Bardzo długofalowego. Nie wiemy co będzie się "opłacało" za kilka czy kilkanaście lat. A więc musimy być też gotowi na zmiany w profilu produkcyjnym. Kurczowe trzymanie się uprawy zbóż, kukurydzy, rzepaku i brak chęci "wejścia" w nowe uprawy może nie być najlepszym rozwiązaniem. Inna sprawa, że co wobec tego siał, sadzić?

Gospodarstwa wielkoobszarowe często działają na efekcie skali. Produkcja może nie jest rekordowa, ale za to wiele nadrabia się dużą skalą sprzedawanych plonów. Tyle że na taki luksus mogą pozwolić sobie gospodarstwa, które nie spłacają już ogromnych kredytów na zakup ziemi.

Chętni na ziemię będą zawsze. Tylko czy będą to rolnicy?

Nic nie zmieni zainteresowania ziemią. Ani wojna, ani niskie ceny płodów rolnych. Zmieniać się będzie jednak grupa docelowa dla której zakup ziemi będzie możliwy. Bo rolnik mający kilka czy kilkanaście hektarów nie będzie w stanie kupić ziemi przy tak niskiej lub zerowej opłacalności. Ba, rolnicy mający po 50 - 100 hektarów mówią już, że na zakup nawet niewielkiej działki zwyczajnie ich nie stać. Za chwilę ziemię będą mogli kupić tylko biznesmeni, w praktyce często spoza branży rolnej, którzy mają odpowiedni zasób gotówki, by "położyć" duże pieniądze w niepewną inwestycję. Teoretycznie zakup gruntów rolnych obwarowany jest przepisami, ale wiadomo nie od dziś, że te przecież da się często - niestety - obejść.

A zakup ziemi rolnej bez odpowiedniego zaplecza finansowego będzie niczym rosyjska ruletka. Bez rezerwy jedno tąpnięcie i krach w gospodarstwie będzie gotowy.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Czas na agrobiznes i myślenie długodystansowe

Farmer.pl | Autor : Jacek Strzelecki | 20.11.2023 | fot. shutterstock



Polskie rolnictwo by mogło się rozwijać potrzebuje zmianę w podejściu. Należy odejść od myślenia elektoratowego, a rozwijać agrobiznes.

Najpóźniej od połowy grudnia bieżącego roku w Polsce będzie nowy rząd. Będzie również nowy minister rolnictwa. Wszyscy rolnicy oraz przedstawiciele przetwórczych zakładów rolno-spożywczych czekają na koncepcję i plany działań nowego ministra, bo z jednej strony jest mnóstwo starych nierozwiązanych problemów (jak np. spadające pogłowie świń), a z drugiej polskie rolnictwo jest na tym etapie, że nie można postrzegać go w opisie Władysława Reymonta, choć dla polityków takie ujęcie rolników jest bardzo wygodne, by nie powiedzieć, że wręcz najlepsze. Rolnik, który ma 5 ha i ten, który ma ich 50 lub więcej, to choć mają ten sam równy status prawny, to na gruncie ekonomicznym dzieli ich wszystko. Mają różną siłę i potrzeby. Pierwszy nie rozwija się, a ten drugi inwestuje i myśli jak przedsiębiorca.

Stan rzeczy

To jaki skok cywilizacyjny od upadku w Polsce komunizmu zrobił nasz kraj widać najlepiej po rolnictwie. Stało się tak nie tylko wskutek przejścia z systemu socjalistycznego na rynkowy, ale przede wszystkim dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej, które trafiły również do polskich rolników, a którzy wykorzystali je i zmienili w rolnictwie niemal wszystko.

Polska nie jest krajem przemysłowym, ale właśnie rolniczym. Obszary wiejskie zajmują ponad 90% terytorium kraju i są zamieszkałe przez 40% ludności. Na obszarach administracyjnie wiejskich żyje 15,4 mln Polaków, co stanowi 40,1% ogółu ludności kraju.

Z raportu „Polska wieś 2022. Raport o stanie wsi”, przygotowanego przez Fundację na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa wynika, że obecnie mamy w naszym kraju 43 122 wsie, z których większość znajduje się w gminach wiejskich 29 368, a jedynie 13 754 w gminach miejsko-wiejskich.

Z kolei z wyników Powszechnego Spisu Rolnego w 2020 roku wynika, że liczba gospodarstw rolnych ogółem wyniosła ok. 1 317 tys. i w porównaniu do Powszechnego Spisu Rolnego w 2010 roku zmniejszyła się o ok. 190 tys., tj. o blisko 13%. Gospodarstw do 1 ha jest 26 tys. (w 2010 roku było 25 tys.), gospodarstw 1,01-1,99 ha jest 245 tys. (w 2010 roku było 301 tys.), gospodarstw 2,00-4,99 ha jest 416 tys. (w 2010 roku było 489 tys.), gospodarstw 5,00-9,99 ha jest 289 tys. (w 2010 roku było 346 tys.), gospodarstw 10,00-14,99 ha jest 131 tys. (w 2010 roku było 152 tys.), gospodarstw 15,00-19,99 ha jest 65 tys. (w 2010 roku było 72 tys.), gospodarstw 20,00-49,99 ha jest 106 tys. (w 2010 roku było 97 tys.), gospodarstw 50,00-99,99 ha jest 26 tys. (w 2010 roku było 17 tys.), gospodarstw 100 ha i więcej jest 13 tys. (w 2010 roku było 10 tys.). Inaczej pisząc liczba najmniejszych gospodarstw o powierzchni do 5 ha użytków rolnych zmniejszyła się z 54,0% w 2010 roku do 52,5% w 2020 roku (o 1,5 pkt. procentowego), czyli jest ich obecnie 661 tys. Za to wzrósł udział gospodarstw o powierzchni 15 ha i więcej użytków rolnych z 13,0% w 2010 roku do 15,8% w 2020 r. (o 2,8 pkt. procentowego).

Jaki jest trend?

Zebrane dane w ramach Powszechnego Spisu Rolnego z 2020 roku dalej wskazują, że struktura polskich gospodarstw rolnych jest wciąż rozdrobniona i dominują małe gospodarstwa, które nie są częścią ekonomiczną rynku lub inaczej pisząc - nie produkują na rynek. Z drugiej strony widać, że postępującą specjalizację gospodarstw rolnych oraz trend koncentracji produkcji rolnej. Zwiększa się liczbowo kategoria gospodarstw powyżej 20 hektarów powierzchni użytków rolnych. Ten trend jest skutkiem Wspólnej Polityki Rolnej jak i jest też odpowiedzią na zmiany zachodzące w otoczeniu gospodarczym, w tym na rosnący popyt konsumencki. Wyznaczanie celów w polityce środowiskowej również wpływa na kształtowanie tego kierunku. Poza tym trwa proces urbanizowania się wsi, co powoduje, że dychotomiczny podział na miasto i wieś nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy. Szczególnie to widać na wsiach w pobliżu miast.

Polityka ponad interesem wsi

Fakt iż najmniejsze gospodarstwa tzw. socjalne stanowią ponad 52 procent wszystkich czyni z nich, a konkretnie właściciele oraz ich rodziny, cel działań politycznych. Politycy jak tylko mogą, to chcą się tej grupie przypodobać bez liczenia się z interesem pozostałych, a zwłaszcza bez brania pod uwagę skutków ekonomicznych czy prawnych, jakie te pomysły niosą.

Przykładowo w maju 2023 roku weszła w życie zmiana przepisów polegająca na odstąpieniu od części wymagań związanych ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń (ASF). Adresatem tej nowelizacji prawa byli rolnicy utrzymujący świnie wyłącznie w celu produkcji mięsa na użytek własny.

Inny przykład to Fundusz Ochrony Rolnictwa, czyli specjalne zabezpieczenie (ubezpieczenie) interesów rolników. W praktyce wygląda to tak, że na wydzielony rachunek bankowy mają być dokonywane wpłaty w wysokości 0,25% wartości netto produktów rolnych, nabytych od producentów rolnych przez podmioty prowadzące skup, przechowywanie, obróbkę lub przetwórstwo produktów rolnych. Minister rolnictwa wprowadził w ten sposób dodatkowe narzędzie fiskalne, które zostało przedstawione przez niego jako skuteczna ochrona interesów słabszych rolników. To jego wizja. Tymczasem w praktyce nikt nie miał i nie ma wątpliwości, że chodziło o złapanie przez partię rządzącą, czyli Prawo i Sprawiedliwość, plusów u wyborców na wsi.

Te opisane wyżej dwa wdrożone rozwiązania są przykładem myślenia proelektoratowego. Nie uczyniły one z działalności rolniczej, ani lepszej, ani postępowej, a na pewno spodobały się słabszym ekonomicznie rolnikom. Te pomysły nie mają też nic wspólnego z agrobiznesem.

Brak wyobraźni

Naszemu politykom sprawującym funkcję ministra rolnictwa brakuje wyobraźni tego rodzaju, że gdy udają się z wizytą do jakiegoś kraju, zwłaszcza poza Unię Europejską (tzw. rynki trzecie), to nie wpadają na pomysł, by zabrać ze sobą grupę przedstawicieli naszych producentów rolnych czy zakładów przetwórczych, by ci na miejscu, u źródła, mogli poznać zasady handlu z danym krajem i być może pozyskaliby pierwsze kontrakty lub pomogliby przekonać do zmiany postrzegania prowadzenia działalności rolnej w Polsce, zwłaszcza w zakresie hodowli świń i drobiu.

W ostatnich dwóch latach ministrowie rolnictwa rządzącej partii Prawa i Sprawiedliwości chwalili się, że rośnie wartość eksportu polskich produktów rolnych, a pomijali fakt, że spada wolumen, nie tłumacząc, że wzrost wartości jest skutkiem niskiej wartości polskiej waluty. Pomijali przy tym całkowicie wysoką inflację, ujemne stopy procentowe czy manipulacje cenami paliw. Ot takie szczegóły. To jednak pokazuje i intencje i sposób ich myślenia, które w praktyce nie idą w parze z dobrem rolnictwa.

Nadmiarowy import produktów rolnych z Ukrainy, która została zaatakowana przez Rosję, pokazał, że myślenie w kategorii własnej zagrody i jednocześnie beczynność oraz, z powodów politycznych, wybiórcze traktowanie faktów szybko prowadzą do niekorzystnych, mocnych zawirowań na własnym rynku rolnym. I co najgorsze ten rynek słabo się broni, choćby z tego faktu, że nasi producenci nie są w stanie konkurować cenowo z ukraińskimi produktami.

Zrobić drugi skok cywilizacyjny

Choć nasze rolnictwo jest częścią rynku wspólnotowego, to w praktyce nie ma połączeń globalnych, bo 73% naszego eksportu produktów rolno-spożywczych (dane KOWR za 8 miesięcy 2023 roku) trafia na rynek Unii Europejskiej, w tym 25% do jednego kraju – Niemiec. Konieczna jest jak najszybsza dywersyfikacja eksportu, która z pewnością przyniesie bodziec rozwojowy dla naszego rolnictwa. Trzeba mieć na to pomysł i wyobraźnię by go wdrożyć.

Ponadto wycena polskich produktów rolnych odbywa się w kontekście notowań giełd w Chicago lub w Paryżu, a mięsa wieprzowego w Niemczech. Widać więc, ile jest możliwości i ile czeka nas pracy.

By można było myśleć o zmianach w strukturze agrarnej, trzeba dokonać zmian w fundamentach. Od lat rolnicy i przetwórcy nie mogą doprosić się korzystnych zmian w prawie dotyczącym inwestycji budowlanych. Apele rolników i przetwórców w tym obszarze są jak rzucanie przysłowiowym grochem o ścianę. Minister rolnictwa ani minister środowiska nie są od tego by mówić rolnikom i przetwórcom, że się nie da czegoś zrobić, dlatego, że tam gdzie coś –

jak to ostatnio dwoje przedstawicieli ministerstwa klimatu przez dwie godziny opowiadali hodowcom świń i przedstawicielom przetwórców, że w ich ocenie, w prawie, na które mają wpływ, nie da się nic zrobić. Nazwać taką postawę kuriozum, to nic nie powiedzieć.

Myślenie agrobiznesowe to myślenie od szczegółu do ogółu i odwrotnie. To dostrzeganie możliwości i stosowanie synergii, by wyciągnąć i wesprzeć, to co słabsze, by stało się z czasem silniejsze. W ostatnich latach niczego takiego nie było, a jedną polityką rolną była słynna „piątka Kaczyńskiego”, która padła jako oczywisty absurd i niedowład ekonomiczny.

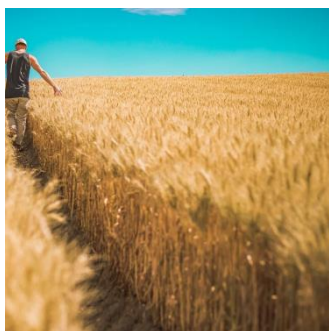
Niewątpliwie jest potrzebny kolejny skok cywilizacyjny w rolnictwie, który wyniesie je na wyższy poziom. Tym razem celem nie jest wyciągnięcie rolnictwa z socjalistycznej produkcji, ale wprowadzenia naszego rolnictwa na salony agrobiznesu. Zadanie nie będzie łatwe, ale jest możliwe, potrzeba nam tylko ministra rolnictwa z wyobraźnią i rozumieniem interesów rolnictwa, w kontekście szerszym niż swoja zagroda i chwilowy polityczny interes.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Wysokie koszty produkcji i spadek cen płodów rolnych. I co dalej z tym faktem?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 23.11.2023 | Fot. pixabay



Jakie są obecnie największe wyzwania i zagrożenia dla polskiego rolnictwa? W jaki sposób rolnicy radzą sobie z nimi oraz jak wpływają one na zmieniającą się polską wieś? Odpowiedzi na m.in. te pytania znajdują się we wnioskach z badania jakie na zlecenie Santander Leasing zrealizował Instytut Badawczy Kantar Polska.

Rolnictwo jako jedna z głównych gałęzi polskiej gospodarki podlega wielu presjom – chociażby ekonomicznej, klimatycznej czy kulturowej. Jak wskazują wnioski z przeprowadzonego badania, największe wyzwania stojące przed rolnictwem to wysoki poziom kosztów produkcji rolnej (44 proc.), niskie ceny skupu (29 proc.), zmiany klimatyczne (10 proc) oraz napływ płodów rolnych z Ukrainy (7 proc.). To tylko kilka aspektów, które zdaniem badanych wpływają najbardziej na rentowność produkcji rolnej.

- Wskazane powyżej obszary wyzwań potwierdzają dostępne dane rynkowe Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W przypadku cen detalicznych nawozów dane w raporcie wrześniowym „Rynek rolny” wskazują, że popularna wśród rolników Polifoska jest droższa o 31,5 proc. r/r biorąc pod uwagę dane za 7 miesięcy. Podobna sytuacja występuje w środkach ochrony roślin, gdzie zdecydowana większość popularnych preparatów jest droższa w porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku. Także na rynku maszyn i urządzeń rolniczych obserwujemy wzrost cen. Z kolei na rynku nośników energii sytuacja wydaje się być lepsza, chociaż ceny energii elektrycznej oraz węgla pozostają wyższe w porównaniu rok do roku – wskazuje Piotr Domagała, dyrektor ds. sektora rolnego w Santander Leasing.

Dyrektor Domagała podkreśla przy tym, że badanie potwierdza, że największymi wyzwaniami dla polskiego rolnictwa jest obecnie utrzymujący się wysoki poziom kosztów produkcji przy jednoczesnym spadku cen płodów rolnych.

- Relacja ta została zachwiana w wyniku skutków pandemii COVID-19 oraz wybuchem wojny w Ukrainie i rozregulowaniem rynków rolnych w skali globalnej. Pewną pozytywną informacją jest fakt, że w relacji wrzesień do września r/r ceny nawozów są niższe, choć ich relacja do cen skupu pozostaje wysoka – dodaje.

Ograniczenie zużycia nawozów

Osobną kwestią jeśli wskazujemy wyzwania jest konieczność dostosowania się rolników i standardów ich pracy do wymagań UE. Przykładem jest chociażby ograniczenie zużycia nawozów czy też obowiązek przedstawiania dokumentacji fotograficznej wykonywanych prac w gospodarstwie, co jest coraz większym obwarowaniem przy przyznanych dotacjach. Badanie pokazuje, że rolnicy dobrze radzą sobie z koniecznością ograniczania stosowania nawozów sztucznych oraz środków ochrony roślin. Niemal 40 proc. rolników ograniczyło zużycie nawozów i środków ochrony roślin w 2022 roku. Większa redukcja dotyczyła nawozów (55 proc. rolników zmniejszyło zużycie o ponad 20 proc.), niż środków ochrony roślin (43 proc. rolników zmniejszyło zużycie o ponad 20 proc.).

Oczywiście może być to również związane ze wspomnianym wcześniej znacznym wzrostem cen środków produkcji. Branża poprzez ograniczenie stosowania nawozów oraz środków ochrony roślin obniża koszty prowadzenia działalności rolniczej. Wydaje się to uzasadnione szczególnie w kontekście niższego użycia nawozów sztucznych, gdzie zastosowanie niższej dawki w jednym roku nie powinno drastycznie wpłynąć na obniżenie wydajności produkcji.

- Większość rolników jest również przekonana, że środki ochrony roślin można zastąpić zabiegami mechanicznymi lub preparatami mikrobiologicznymi, ale tylko w ograniczonym zakresie. W przypadku zabiegów mechanicznych takiego zdania jest 60 proc. respondentów, natomiast w zakresie zastępowalności preparatami mikrobiologicznymi przekonanych o tym jest 69 proc. badanych – mówi Jarosław Kwiatkowski, analityk sektora rolnego w Santander Leasing.

Zmiany klimatyczne a postawy rolników

Coraz częściej wśród wymienianych przez rolników głównych wyzwań są wskazywane zmiany klimatyczne, których najgroźniejszą formą są niespotykane dotychczas na taką skalę anomalie pogodowe, które mają katastrofalne skutki dla rolnictwa. Susze i nieprzewidywalność pogody to najczęściej zauważane przez rolników zmiany w klimacie. Uprawa bardziej odpornych gatunków roślin i zmiana schematów pracy to główne sposoby radzenia sobie ze zmianami klimatycznymi. Wyzwaniem pozostaje zmiana nastawienia do tych wyzwań, tak aby długofalowo zabezpieczyć produkcję przed efektami zmian klimatycznych.

- Zmiany klimatu przede wszystkim zmniejszają plony. Niemal 40 proc. rolników wskazuje na konieczność dostosowywania upraw do zmieniającego się klimatu (stosowanie innych odmian lub zmiana uprawianych roślin na te bardziej odporne na niedobory wody). Nasze badanie pokazuje również, że większość rolników jest przekonana, że nie mogą podjąć żadnych działań ograniczających wpływ zmian klimatu na produkcję rolną (56 proc.). Pozostali (44 proc.) natomiast widzą możliwość wprowadzenia takich działań – są gotowi dostosować rodzaj upraw, zainwestować w systemy nawadniania i gromadzenia wody – wskazuje Piotr Domagała.

I dodaje:

– Warto jednocześnie wskazać, że aż niemal 70 proc. rolników zmieniło strukturę zasiewów w ciągu ostatnich 5 lat z powodu wysokich temperatur i suszy. Zdecydowali się oni przede wszystkim na wprowadzenie odmian bardziej odpornych na suszę oraz wzrost zasiewów jesiennych.

Z badania Santander Leasing wynika, że większość rolników, bo aż 57 proc. uważa, że zastosowanie nowej technologii produkcji może ograniczyć wpływ zmian klimatycznych na produkcję rolną. Istotnie częściej jest to postawa reprezentowana przez hodowców niż uprawiających zboża czy inne rośliny. Do zmiany technologii skłonyby rolników przede wszystkim optymalizacja kosztów oraz dostosowanie do zmieniających się warunków pogodowych. Z kolei co piąty rolnik zmienił technologię produkcji, aby ograniczyć przesuszenie gleby i zwiększyć gromadzenie wody. Kolejne 40 proc. zamierza to zrobić.

Najmniej popularne wsiewki i uprawa bezorkowa

Nadal jednak sporą grupę stanowią osoby, które nie zamierzają wprowadzać takich zmian. Wapnowanie i nawożenie dogłębne to najczęściej wykorzystywane metody w polskich gospodarstwach. Najmniej popularne są wsiewki oraz uprawa bezorkowa. I tak wapnowanie stosuje w swoich gospodarstwach 65 proc. respondentów, natomiast nawożenie dogłębne 62 proc. ankietowanych. Wspomniane wsiewki to już tylko 20 proc. badanych a uprawę bezorkową 18 proc.

- Warto również podkreślić fakt, iż rolnicy także dostrzegają występowanie zmian klimatycznych i ich bezpośredni wpływ na prowadzoną przez nich działalność. Wprowadzają szereg rozwiązań mających na celu zmniejszenie negatywnego wpływu na środowisko starając się przy tym niwelować negatywny wpływ zmian klimatycznych na otoczenie w którym żyją – podsumowuje Jarosław Kwiatkowski.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze: stawka za niska, pieniądze nie dla wszystkich

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 24.11.2023 | Fot. GT/Farmer



Krajowa Rada Izb Rolniczych miała szereg uwag do propozycji rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie stawki zwrotu podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Uwagi izb rolniczych do rządowego rozporządzenia nie dotyczyły jedynie wysokości projektowanej stawki zwrotu podatku akcyzowego w cenie paliwa rolniczego na 2024 r. KRIR wnosi również o zmiany przepisów, tak by zwrot pieniędzy należał się również hodowcom pominiętym w rozporządzeniu, a ustalone limity faktycznie uwzględniały zużycie paliwa w gospodarstwie.

Stawka za niska

Zarząd KRIR uważa przede wszystkim, że proponowana stawka zwrotu podatku w wysokości 1,46 zł za 1 litr oleju napędowego jest zbyt niska. "Przy niezmiennie rosnących kosztach produkcji, w tym cen paliwa, energii oraz malejącej opłacalności, chociażby z uwagi na drastyczny spadek cen za zboże i mleko (w ciągu ostatniego roku cena za litr mleka spadła o ok 35 proc., w niektórych mleczarniach nawet o 50 proc.), zwrot za paliwo w proponowanej wysokości jest niewystarczający. Dlatego wnosimy o zwiększenie stawki zwrotu do 2 zł." - argumentuje rolniczy samorząd.

Brak drobiu w przepisach

Kolejny postulat KRIR to uwzględnienie w przepisach dotyczących zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego również takich zwierząt jak gęsi, kaczki, indyki i kury, w ramach rocznego limitu ustalonego dla posiadaczy zwierząt w gospodarstwie. "Hodowcy tych zwierząt są niestety pomijani przy ustalaniu limitu zwrotu podatku na 1 litr oleju napędowego" - ubolewa zarząd izb.

Większy limit dla hodowców bydła

A skoro już muszą być limity dla hodowców, w zależności od rodzaju posiadanych zwierząt, to KRIR stoi na stanowisku, że "należałoby w przypadku bydła zwiększyć ten limit do 60/DJP (liczby niezbędnej/minimalnej) do rzeczywistego ustalenia zużycia paliwa przy chowie bydła. "Należy także wziąć pod uwagę, że w produkcji zwierzęcej ciągniki pracujące z paszowozami i w oborach zużywają znaczne ilości oleju napędowego i rolnicy muszą opłacać podatek drogowy wliczony w cenę tego oleju, pomimo że nie poruszają się po drogach publicznych." - zauważa rolniczy samorząd, odnosząc się do projektu rozporządzenia.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Polska w 2022 r. zainwestowała w Ukrainie 97 mln dolarów, część w sektor przetwórstwa rolnego

Farmer.pl | Autor : PAP | 24.11.2023 | Fot. shutterstock



Polska z kwotą 97 mln dol. plasuje się na 8. miejscu inwestorów w Ukrainie w 2022 r.; najwięcej zainwestowała Szwajcaria, Wielka Brytania oraz Luksemburg - wskazali analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W związku z wojną mniej jest zapowiedzi nowych inwestycji - dodano.

Jak podano w Tygodniku Gospodarczym PIE, z danych Narodowego Banku Ukrainy (NBU) wynika, że w 2022 r. do Ukrainy napłynęło 557 mln dol. bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), co stanowi 7,6 proc. inwestycji ulokowanych w tym kraju w roku poprzedzającym rosyjską inwazję.

Jak wskazano, 778 mln dol. stanowiły transakcje z tytułu akcji i innych form udziałów kapitałowych, z czego reinwestowane zyski wyniosły 327 mln dol. Jednocześnie nastąpił odpływ z tytułu instrumentów dłużnych o wartości 231 mln dol.

Ukraina. Które kraje inwestują najwięcej?

Według PIE listę największych inwestorów w 2022 r. otwierają:

- Szwajcaria (362 mln dol.),
- Wielka Brytania (266 mln dol.),
- Luksemburg (262 mln dol.).

- Polska plasuje się na 8. miejscu z 97 mln dol - podano.

Gdzie zlokalizowanych jest najwięcej inwestycji?

Jak zauważyli analitycy PIE, cztery ukraińskie obwody przyciągnęły 86 proc. całości inwestycji:

- kijowski (1,25 mld dol),
- połtawski (480,9 mln dol),
- lwowski (366,4 mln dol),
- winnicki (253,5 mln dol).

- Dane te mogą być jednak zniekształcone za sprawą round-trippingu (transfer środków za granicę w celu ich reinwestowania w rodzimej gospodarce), w czym w Ukrainie historycznie przoduje Szwajcaria. NBU szacuje, że tzw. inwestycje "powrotne" obejmowały w 2022 r. łącznie 18 proc. transakcji z tytułu nabycia akcji i innych form udziałów kapitałowych - podano.

Polacy inwestują w przetwórstwo rolne w Ukrainie

W ujęciu branżowym największym zainteresowaniem cieszyły się:

- sektor finansowy i ubezpieczeń,
- handel (w tym naprawa pojazdów),
- sektor ICT,
- przetwórstwo rolne,
- logistyka.

Według PIE odczyty BIZ za dwa pierwsze kwartały 2023 r. "są - pozornie - znacznie bardziej pozytywne".

Napływ BIZ do Ukrainy wyniósł bowiem 2,46 mld dol., na co składa się także napływ z tytułu instrumentów dłużnych (185 mln dol). Ten dobry wynik jest jednak głównie udziałem reinwestowanych zysków, które stanowią aż 85 proc. transakcji BIZ w 2023 r. - wskazano.

Zdaniem autorów analizy liczbę tę można interpretować w dwójnasób.

- Z jednej strony jest to wyraz zaufania ze strony inwestorów już obecnych w Ukrainie. Z drugiej jednak, w zestawieniu z bardzo niskim napływem z tytułu akcji i innych form udziałów kapitałowych (182 mln dol), pokazuje, że Ukraina przyciąga niewiele nowych inwestycji - oceniło PIE.

Według analityków, "w związku z wojną wyraźnie mniej jest także zapowiedzi nowych inwestycji".

Według danych fDiMarkets w Ukrainie, od momentu rozpoczęcia rosyjskiej inwazji w lutym 2022 r. do września 2023 r. ogłoszono ich 48. Jest to spadek względem poprzednich lat - w latach 2017-2021 ogłaszano średnio 50 inwestycji rocznie - przekazano.

Wskazano, że największa liczba nowych projektów dotyczyła, podobnie jak przed 2022 r., sektora IT i oprogramowania (14 projektów) oraz sektorów: inwestycji związanych z przemysłem zbrojeniowym (6 projektów), usług biznesowych (6 projektów) oraz rolno-spożywczego (4 projekty). Wyjaśniono, że są to te obszary ukraińskiej gospodarki, które pozostają konkurencyjne i mają duży potencjał przyciągania inwestycji w przyszłości. - Ich napływ na większą skalę może rozpocząć się jednak dopiero po zakończeniu wojny - przewidują analitycy PIE.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Druzgocący raport NIK. Rząd nie chronił polskiego rynku przed ukraińskim zbożem

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.11.2023 | Fot. shutterstock



Od stycznia 2022 r. do końca sierpnia 2023 r. 541 firm sprowadziło z Ukrainy 4,3 mln ton zbóż i roślin oleistych o wartości 6,2 mld zł – pisze czwartkowa „Rzeczpospolita” na podstawie raportu NIK.

- Czwartkowa "Rzeczpospolita" informuje, że dotarła do raportu Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącej importu zboża i roślin oleistych.
- - Wyniki kontroli są dla rządzących druzgocące. Organy państwa nie ochroniły polskich rolników przed skutkami niekontrolowanego importu - czytamy na łamach gazety.

Niekontrolowany import, który w przypadku pszenicy wzrósł w 2022 r. o 16,8 tys. proc., do ponad pół miliona ton z niewiele ponad 3 tys. ton rok wcześniej. Od stycznia 2022 r. do końca sierpnia 2023 r., tj. w okresie objętym kontrolą, 541 firm sprowadziło z Ukrainy 4,3 mln ton zbóż i roślin oleistych o wartości 6,2 mld zł, przy czym największy importer, firma z województwa mazowieckiego, sprowadził zboże warte ponad 560 mln zł, a firma z Pomorza - za 497 mln zł" - podaje "Rz".

Według gazety taki napływ zbóż i roślin oleistych przyczynił się do spadku opłacalności polskich producentów rolnych i wzrostu zapasów zboża: z 3,8 mln ton w połowie 2021 r. do 9,7 mln ton w połowie 2023 r. "Rz" podaje, że "spory wkład do takiego rozwoju sytuacji wniósł ówczesny minister rolnictwa Henryk Kowalczyk", który w czerwcu apelował do rolników o niesprzedawanie zboża i rzepaku.

Z raportu NIK wynika, że ocena szefa resortu była błędna i nie została poparta danymi ani analizami. Decyzje producentów o niesprzedawaniu zboża okazały się fatalne w skutkach: ceny spadły, a im dłużej ktoś zwlekał, tym więcej tracił. Zwłaszcza że w kolejnym sezonie znacznie wzrosły koszty produkcji zbóż, czyli ceny paliwa i nawozów - czytamy w "Rz".

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Resort rolnictwa podpisał umowę z PWPW na stworzenie nowego systemu rolniczej informacji rynkowej

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.11.2023 | Fot. AMRiRW



Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podpisało umowę z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych na wykonanie nowego oprogramowania informatycznego na potrzeby Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej (ZSRIR) - poinformował w środę resort rolnictwa.

Jak wyjaśniono zadaniem funkcjonowania Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej jest bieżący monitoring cen produktów rolno-spożywczych w Polsce. Dane rynkowe, zbierane w ramach ZSRIR co tydzień i publikowane na stronie MRiRW w formie biuletynów informacyjnych. Są one ważnym źródłem informacji cenowej, wykorzystywanej przede wszystkim przez rolników oraz przedsiębiorców działających na rynku rolno-spożywczym.

Nowe oprogramowanie ma usprawnić proces przesyłania i przetwarzania danych. Obecnie do zbierania oraz przetwarzania danych w ramach ZSRIR jest wykorzystywane oprogramowanie stworzone ponad 20 lat temu. Jego funkcjonalności już nie spełniają oczekiwań i potrzeb użytkowników i to zarówno po stronie ekspertów ministerstwa rolnictwa jak również przedsiębiorców, którzy co tydzień przekazują dane do systemu - poinformowało MRiRW w komunikacie.

Dzięki podpisanej umowie i współpracy MRiRW z PWPW zostanie opracowane nowe narzędzie, które spowoduje znaczącą poprawę funkcjonowania ZSRIR, m.in. poprzez: usprawnienie procesu przesyłania danych, zmniejszenie liczby popełnianych błędów, przyspieszenie procesu przetwarzania danych i opracowywania raportów.

Nowe oprogramowanie ułatwi korzystanie z danych rynkowych gromadzonych w ramach ZSRIR dla wszystkich zainteresowanych odbiorców poprzez udostępnienie internetowego portalu danych rynkowych tego systemu. Dzięki temu będzie nie tylko możliwe pobieranie gotowych raportów rynkowych, lecz także ich samodzielnego generowania wg własnych potrzeb.

Zgodnie z planem nowe oprogramowanie na potrzeby zbierania cen rolnych (ZSRIR) zostanie wykonane do czerwca 2024 r., natomiast zacznie funkcjonować w lipcu przyszłego roku.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Zielona ideologia w odwrocie? Parlament Europejski odrzucił brukselskie rozporządzenie dotyczące ochrony roślin (SUR)

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay



Rozporządzenie Komisji Europejskiej, dotyczące ochrony roślin, poniosło porażkę w Parlamencie Europejskim. Nieznaczoną większością głosów wstrzymano dziś planowane przepisy (SUR). Oznacza to, że ambitny plan Komisji, zakładający ograniczenie stosowania pestycydów w UE o 50 procent do 2030 r. nie powiódł się. Całkowity zakaz stosowania wszelkich środków ochrony roślin na wrażliwych obszarach chronionych również nie wchodzi w grę.

Parlamentarzyści odrzucili także skierowanie sprawy do Komisji Środowiska UE w celu renegocjacji. Partia Zielonych w osobie Sary Wiener złożyła stosowny wniosek. - To czarny dzień dla środowiska i europejskich rolników – krzyknęła sfrustrowana Wiener w parlamencie.

Przed głosowaniem eurodeputowani z EPP i Renew Europe zakładali, że unijny projekt ustawy może zostać przyjęty niewielką większością głosów, ale z pewnymi rozluźnieniami. Dlatego też maraton głosowania rozpoczął się początkowo od ogółu prawie 700 poprawek, z których część została przyjęta lub odrzucona jedynie przez bardzo niewielką większość. Jednak po przerwie w posiedzeniu projekt rozporządzenia został w całości odrzucony przez posłów. Oznacza to, że nie będzie rozmów trójstronnych z Komisją i Radą Ministrów.

Rzecznik ds. polityki rolnej FDP w Parlamencie Europejskim, Jan-Christoph Oetjen, mówił o rozstrzygnięciu „dobrym dla całego rolnictwa”. - Przyszłość SUR jest niepewna - powiedział Oetjen. - Katastrofalne propozycje Zielonych dotyczące zakazu nie zyskały większości. Ochrona środowiska działa tylko z rolnikami, a nie przeciwko nim. Dziś zostało to wyjaśnione – dodał.

Poseł CDU Christine Schneider stwierdziła, że dzisiejszy wynik dowodzi, że nie można prowadzić zrównoważonej polityki w oparciu o zieloną ideologię.

[Zamknij >](#)

Bruksela dokręca śrubę rolnikom. Niższe dochody i większe wymagania

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay



Znaczny spadek dochodów rolników oraz ograniczenie możliwości uprawy niektórych gatunków roślin. Zdaniem polskich rolników takie będą skutki przyjęcia przez Parlament Europejski rozporządzenia w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin – SUR.

Na ostatnim posiedzeniu grupy roboczej „Zdrowie roślin” Copa-Cogeca odbyła się dyskusja nad wprowadzeniem w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin (SUR). Zwłaszcza w kontekście poprawek zgłoszonych przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego,

Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI) Parlamentu Europejskiego.

Jakie zagrożenia dla rolnictwa?

Reprezentujący podczas posiedzenia Polskę Mateusz Stankiewicz, ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, podkreślił, że wprowadzenie w życie tych przepisów może mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe i konkurencyjność unijnego rolnictwa, a także doprowadzi do zwiększenia uzależnienia unijnego systemu żywnościowego od importu żywności.

- Niepokoi nas, że członkowie ENVI podejmując takie decyzje nie opierają się na ocenie skutków oddziaływania tych przepisów na rolnictwo. Uznaniowe i nieuzasadnione naukowo ustalanie przepisów dotyczących poziomu ograniczeń w stosowaniu środków ochrony roślin pokazuje, że są to decyzje polityczne. Ambicje regulacyjne nie zostały zrównoważone równie ambitnym wsparciem rolników - mówił podczas posiedzenia Mateusz Stankiewicz z FBZPR.

Polski ekspert zwrócił uwagę, że w dalszym ciągu ignorowane jest to zostało już osiągnięte w przeszłości w zakresie wdrażania praktyk w integrowanej ochronie roślin. - Mamy nadzieję, iż Parlament Europejski, który rozpoczyna swoją sesję plenarną 20 listopada podejdzie do sprawy rozporządzenia pragmatycznie i ze świadomością z jakimi konsekwencjami wiąże się radykalne ograniczenie możliwości stosowania pestycydów przez unijnych rolników – dodał M. Stankiewicz.

Zdaniem eksperta FBZPR zaakceptowanie przez Parlament Europejski propozycja Komisji ENVI oznacza przyjęcie rozwiązań z nierealistycznymi celami, niepraktycznymi przepisami, np. dotyczącymi obszarów wrażliwych oraz z niewielką liczbą konkretnych rozwiązań do zaproponowania.

Wprowadzenie zakazu stosowania syntetycznych środków ochrony na obszarach wrażliwych spowoduje spadek dochodów w gospodarstwach nawet o 50%, a także wyłączy możliwość uprawy niektórych roślin (ziemniaki, rzepak, warzywa). - Dlatego apelujemy o jasne zdefiniowanie obszarów wrażliwych i praktyk, jakie będą na nich dopuszczalne, bo w aktualnym kształcie są one nie do przyjęcia. Musimy pamiętać, że w ciągu ostatniej dekady my jako rolnicy z całej Europy podejmowaliśmy działania na rzecz ograniczenia stosowania środków produkcji oraz stosowania alternatyw dla syntetycznych środków ochrony roślin – podsumował M. Stankiewicz.

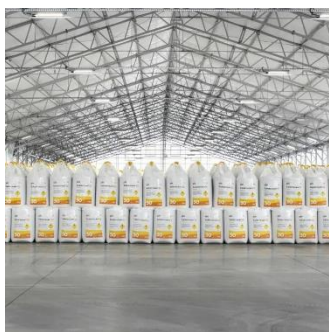
Skazani na import

Jedną z konsekwencji ograniczenia produkcji prawdopodobnie będzie import produktów rolnych z rynku światowego. To może doprowadzić do zaostrzenia międzynarodowej sytuacji w obszarze dostaw o czym informują Copa-Cogeca koledzy z Nowej Zelandii, Australii czy Meksyku, a zboża i rośliny oleiste mogą w perspektywie kilku lat stać się bardzo drogie. Im mniej europejscy rolnicy wyprodukują, tym mniej będzie się z Europy eksportować, co dodatkowo napędzi popyt na światowych rynkach. Tymczasem 14 czerwca 2023 r. PE przyjął rezolucję iż UE musi stać się mniej zależna od krajów trzecich i zdywersyfikować dostawy kluczowych produktów importowanych, takich jak nawozy, pasze i surowce.

[Zamknij >](#)

Orlen nie wchłonie Zakładów Azotowych Puławy? Potencjalna sprzedaż niezasadna

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 |



- Uchwała w zakresie podjęcia rozmów z Orlen S.A. w kierunku zaprzestania działań dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. została podjęta w dniu dzisiejszym i weszła w życie z chwilą jej podjęcia. Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. za niezasadną – czytamy w komunikacie spółki.

- Wpływ na przedmiotową decyzję miała m.in. koncepcja budowy wartości Grupy Kapitałowej, przygotowana przez niezależnego doradcę, a także rekomendacja Komitetu Sterującego Projektem. Grupa Azoty S.A. będzie kontynuować współpracę z firmami doradczymi w zakresie wypracowania rekomendacji i priorytetyzacji działań zmierzających do budowy długoterminowej wartości grupy kapitałowej Spółki dla akcjonariuszy – głosi komunikat spółki.

- Zakończone przez zewnętrzną firmę doradczą analizy, uwzględniające uwarunkowania rynkowe i płynące z nich jednoznaczne rekomendacje o charakterze strategicznym, nie dają podstaw do kontynuowania rozmów dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Puławy przez Orlen S.A. Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej. Równolegle realizujemy działania nastawione na dalszą optymalizację naszych biznesów oraz kontynuujemy rozmowy z instytucjami finansującymi. Stale monitorujemy rynek i dostosowujemy produkcję do aktualnego zapotrzebowania, które sukcesywnie w ostatnich miesiącach rośnie - mówi Marek Wadowski, wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

[Zamknij >](#)

24.11.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: niewielkie obniżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 24.11.2023 | Fot. AdobeStock



Na rynku skupu zbóż nadal nie notujemy większych ruchów w cennikach. Dzisiaj stawki za ziarno zmieniły się nieznacznie i spadły po kilka złotych za tonę.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 24.11.2023 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (24.11.2023)	Ostatnie notowanie (22.11.2023)
Pszenica konsumpcyjna	760-1100 (865,00)	760-110 (868,46)
Żyto konsumpcyjne	520-650 (603,44)	520-670 (610,31)
Jęczmień konsumpcyjny	600-850 (675,42)	600-860 (678,33)
Pszenica paszowa	660-830 (735,17)	660-850 (739,83)
Żyto paszowe	510-650 (555,00)	510-650 (559,17)
Pszenżyto	550-750 (650,58)	550-750 (652,88)
Jęczmień paszowy	590-800 (665,83)	590-800 (668,33)
Rzepak	1650-1910 (1745,37)	1650-1920 (1752,10)
Kukurydza	620-750 (691,15)	620-770 (691,92)
Groch konsumpcyjny	900-1280 (957,50)	900-1280 (959,38)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Konieczne są odstępstwa od normy GAEC 8 oraz większa elastyczność w podejmowaniu decyzji produkcyjnych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.11.2023 | Fot. Pixabay



Delegacja francuska przedstawiła Radzie UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (AGRIFISH) w Brukseli informację o częściowym stosowaniu normy GAEC 8 w 2024 r. Do noty dołączyły się też delegacje: Bułgarii, Chorwacji, Cypru, Estonii, Grecji, Portugalii, Słowenii, Słowacji, Węgier i Włoch.

Zaprezentowana propozycja dotyczyła odstępstwa od normy GAEC 8 w zakresie minimalnego udziału powierzchni gruntów ornych przeznaczonej na obszary lub obiekty nieprodukcyjne. Miałyby to polegać na umożliwieniu realizacji normy wyłącznie międzyplonami lub roślinami wiążącymi azot (7% gruntów ornych), bez konieczności przeznaczenia części gruntów na obszary nieprodukcyjne, w tym ugory.

Polska poinformowała, że zasadne jest utrzymanie w 2024 roku tymczasowych odstępstw od norm GAEC 7 i 8, umożliwiających rolnikom większą elastyczność w podejmowaniu decyzji produkcyjnych. Zdaniem Polski wymogi GAEC 7 i 8, ograniczające możliwości prowadzenia produkcji rolnej, przyczynią się do pogorszenia sytuacji ekonomicznej rolników w Unii Europejskiej m.in. ograniczając możliwość zrekompensowania niższych cen prowadzeniem produkcji.

Polska opowiada się za całkowitym wyłączeniem ze stosowania normy GAEC 7 oraz wyłączeniem od stosowania normy GAEC 8, co umożliwi prowadzenie produkcji na ugorach, zgodnie z wcześniej prezentowanym stanowiskiem.

[Zamknij >](#)

Giełdowe ceny nawozów gwałtownie spadają. Yara zamyka fabrykę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 | Fot. Pixabay



Ceny nawozów znajdują się pod presją. Na rynku światowym grudniowe stawki gwałtownie spadają. Z powodu słabego popytu, Yara zamyka swoją fabrykę we Włoszech na co najmniej 2 miesiące.

- Dalsze spadki cen na rynku mocznika wydają się nieuniknione, gdyż kupujący pozostają ostrożni - twierdzą analitycy CRU. Jednakże chińskie ograniczenia eksportowe zapewniły utrzymanie światowych cen fosforanów na stabilnym poziomie. Rosja zwiększyła swoje kwoty eksportowe na nawozy mineralne o 2,2 mln ton do końca listopada 2023 r. - podaje CRU, wywierając dalszą presję na ceny. Jak podają

handlowcy, w Niemczech i Europie import nawozów pozostaje znacznie poniżej normy, mimo że w rzeczywistości jest to główny sezon zakupowy. Nawet przy znacznych rabatach nie ma chętnych. Analitycy podają, że popyt na mocznik w UE jest najwyraźniej tak słaby, że Yara zdecydowała się zamknąć na co najmniej dwa miesiące swoją fabrykę mocznika we Włoszech.

Słaby popyt na mocznik

Ceny mocznika w niemieckich portach importowych znacząco spadły i prawdopodobnie będą nadal spadać. - Popyt nadal jest niewielki – informuje Izba Rolnicza Nadrenii Północnej-Westfalii. Przede wszystkim spadające ceny zbóż ograniczają chęć zakupów w rolnictwie.

Rynek kontraktów terminowych na mocznik zmierza ostro w dół. Ceny kontraktów terminowych na produkty z Bliskiego Wschodu spadły w grudniu poniżej 330 USD/t. To o 40 dolarów za tonę poniżej obecnego poziomu, mimo że grudzień i styczeń to w rzeczywistości miesiące o najwyższym popycie. Podobnie sytuacja wygląda na innych ważnych platformach obrotu. W Egipcie grudniowe ceny wynoszące około 350 USD za tonę są również znacznie ponad 40 USD niższe od obecnego poziomu, a w Zatoce Amerykańskiej ceny mocznika spadają z 340 USD za tonę w listopadzie do 300 USD za tonę w grudniu. Przesłanie rynku jest jasne: ceny mocznika będą nadal znacząco spadać. Ciągłe opady deszczu i wilgotne pola w północno-zachodnich krajach UE również znacząco wpływają na siew zbóż ozimych, a tym samym zmniejszają przewidywane zapotrzebowanie na azotan amonu (AN) i KAS do siewu wiosennego. Popyt na AA w Europie Wschodniej pochłania obecnie większość rosyjskiej produkcji, twierdzą handlowcy i analitycy, w pewnym stopniu zmniejszając wpływ niskiego zainteresowania Brazylii AA. Popyt na KAS w Europie jest również bardzo słaby, gdyż połączenie złych warunków pogodowych i nieatrakcyjnych cen zbóż ogranicza zainteresowanie.

Ceny mocznika w niemieckich portach importowych ponownie spadły w połowie listopada i prawdopodobnie będą nadal spadać w ślad za spadającymi cenami na rynku światowym. Pod rosnącą presją znajdują się także ceny amoniaku, które w ostatnim czasie były stosunkowo stabilne i wkrótce zaowocują obniżkami cen dla AHL i KAS. Ceny mocznika na rynku spot wynoszą obecnie niecałe 480 euro za tonę, czyli są prawie 20 euro niższe niż w zeszłym tygodniu. Jednakże wymagania cenowe handlowców i importerów w zakresie azotanu amonowo-wapniowego (KAS) pozostały (wciąż) niezmienione. W tym tygodniu w portach importowych pobierana jest opłata ok. 350 euro za tonę, czyli tyle samo, co w zeszłym tygodniu. Nawóz płynny w postaci roztworu azotanu amonu i mocznika (AHL) również był sprzedawany po cenie około 310 euro za tonę, bez zmian w stosunku do poprzedniego tygodnia. Handlarze oczekują w tym tygodniu podobnych cen, czyli 325 euro za tonę. Za fosforan dwuamonowy (DAP) w tym tygodniu w portach importowych trzeba będzie zapłacić około 630 euro za tonę. To także takie same ceny jak w zeszłym tygodniu, ale o prawie 50 euro więcej niż we wrześniu.

[Zamknij >](#)

Zmiana władzy w Argentynie to dobra wiadomość dla unijnych rolników? Umowa z Mercosur chwieje się w posadach

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 21.11.2023 | Fot. Pixabay



- Zmiana władzy w Argentynie może zadać nokautujący cios i tak już chwiejnym nadziejom na zawarcie umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem Mercosur przed końcem roku – informuje Politico.

Javier Milei w niedzielę drugą turę wyborów prezydenckich w Argentynie, wyprzedzając ministra gospodarki Sergio Massę w stosunku głosów 56–44 procent. Wynik był zaskoczeniem dla notabli w Brukseli, którzy obawiają się, że zwycięstwo Milei oznacza dalsze kłopoty w i tak już trudnych rozmowach na temat przełomowej umowy handlowej między UE a Mercosurem, nad którą prace trwały dwie dekady. Wśród wielu oświadczeń, jakie wygłosił podczas swojej kampanii, Milei groził opuszczeniem Mercosuru, który łączy Brazylię, Urugwaj i Paragwaj z Argentyną. Nowy prezydent nazwał Mercosur „fenomenalną porażką” i określił go jako „unię celną niskiej jakości, która powoduje zakłócenia w handlu i szkodzi swoim członkom”.

Milei poinformował również, że nie będzie współpracował z krajami „komunistycznymi”, takimi jak Brazylia pod rządami prezydenta Luiza Inácio Lula da Silvy i Chiny pod rządami Xi Jinpinga – mimo że są to dwaj główni partnerzy handlowi Argentyny.

Lula wyraźnie uniknął pogratulowania Milei imiennie, stwierdzając zamiast tego, że „demokracja jest głosem ludu i zawsze należy ją szanować”. Wcześniejsze drwiny Milei skłoniły brazylijskiego ministra do zażądania przeprosin przed rozmową obu przywódców.

Jakie będą priorytety Milei?

Milei może chcieć najpierw zająć się innymi, bardziej nagłymi elementami swojego programu, takimi jak porzucenie peso na rzecz dolara amerykańskiego, zamknięcie banku centralnego, aby położyć kres „rakowi inflacji” i cięcie wydatków publicznych.

Pomimo nadziei, że Bruksela i kraje Mercosuru zdołają zawrzeć porozumienie do końca roku, negocjacje utknęły w martwym punkcie z powodu wezwania unijnych przywódców do dodania do porozumienia dodatkowych standardów zrównoważonego rozwoju. W swojej kontrofercie kraje Ameryki Południowej zażądały od UE 12,5 miliarda euro w ramach pomocy na rzecz współpracy, co stanowi kolejny cios dla szybkiego rozwiązania problemu.

Zwycięstwo Milei prawdopodobnie wpłynie na negocjacje na kilka sposobów. Po pierwsze, wywrze dalszą presję na negocjatorów, którzy będą szukać kompromisu przed planowanym zaprzysiężeniem prezydenta 10 grudnia. Szczyt wysokiego szczebla przywódców Mercosuru zaplanowany na 7 grudnia może stanowić ostatnią przewidywalną okazję do zawarcia porozumienia politycznego. Utworzenie nowego rządu argentyńskiego może wówczas potrwać dłużej niż zwykle, biorąc pod uwagę obietnicę Milei w trakcie kampanii dotyczącą ograniczenia liczby ministerstw.

[Zamknij >](#)

Potężne zbiory i eksport brazylijskiej kukurydzy

Farmer.pl | Autor : Jacek Kościański | 22.11.2023 |



Według USDA, eksport kukurydzy w dalszym ciągu rośnie pomimo nieco mniejszych zbiorów, głównie ze względu na zwiększony światowy popyt oraz fakt, że Chiny są głównym klientem. Oczekuje się również, że w przyszłym roku Brazylia prześcignie USA jako największy eksporter kukurydzy na świecie.

Zbiory mniejsze niż w poprzednim sezonie, ale nadal ogromne

Brazylia jest największym eksporterem kukurydzy na świecie. Europejczycy kupują także dużo kukurydzy w Brazylii. Również w bieżącym sezonie. A kolejne zbiory kukurydzy będą duże, choć nie tak duże jak w zeszłym roku. Winne są wysokie koszty i spadające ceny kukurydzy oraz El Niño.

Departament Rolnictwa USA (USDA) prognozuje spadek areału, dlatego też produkcja w kolejnym sezonie ma spaść ze 137 mln ton w sezonie 2022/2023 do 130 mln ton sezonie 2023/2024.

Brazylia rozpoczęła w październiku siew kukurydzy pod zbiory w sezonie 2023/2024. Marże zysku są jednak pod presją ze względu na wysokie koszty produkcji i niższe oczekiwane zyski. W rezultacie USDA prognozuje spadek areału, a produkcja w przyszłym sezonie zmniejszy się do 130 mln ton.

Wysokie koszty w pewnym stopniu utrudniają uprawę

USDA oszacowało prognozę eksportu kukurydzy na rok gospodarczy 2023/2024 na 59 mln ton. To o 6 mln ton więcej niż Brazylia wyeksportowała w poprzednim sezonie. Powodem są wysokie zapasy z poprzednich zbiorów.

Brazylia osiągnęła kolejny rekordowy zbiór kukurydzy dzięki drugim zbiorom kukurydzy w sezonie 2022/2023, które zakończyły się na początku października. Późna uprawa soi jako prekursora kukurydzy oraz nadmierne opady deszczu doprowadziły początkowo do opóźnień w siewach na początku poprzedniego sezonu 2022/2023.

Jednak w dalszej fazie rozwoju pogoda była wyjątkowo sprzyjająca. Jednocześnie jednak duże zbiory doprowadziły również do spadku cen brazylijskiej kukurydzy, przy cenach na rynku krajowym znacznie niższych od cen eksportowych, twierdzi USDA.

Południowe stany, takie jak Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, rozpoczęły już siew pod zbiory w 2024 r., z czego ponad 25 procent zostało już zasianych na początku października. Jednakże wysokie koszty produkcji w dalszym ciągu wywierają presję na marże zysku.

Analicyści spodziewają się zatem spadku powierzchni upraw i mniejszej produkcji w sezonie 2023/2024. Prognoza USDA dotycząca areału kukurydzy w sezonie 2023/2024 (marzec 2024 – luty 2025) wynosi 22 miliony hektarów.

[Zamknij >](#)